Poczta opłacona z góry. Cena 25 groszy.

GŁOS EWANGELICKI

PISMO TYGODNIOWE POŚWIĘCONE SPRAWOM KOŚCIOŁA EWANGELICKO-AUGSBURSKIEGO W POLSCE

Organ szerszych warstw ewangelików polskich, przy udziale ks. ks. profesorów: *Ed. Burschego, A. Suessa, K. Michejdy, ks. seniora Gloeha* — z Warszawy, *ks. W. Galstera* ze Starej Iwiczny, *ks. J. Kahanègo* z Warszawy, *ks. J. Winklera* z Pilicy, *ks. prefekta A. H. Figaszewskiego* ze Śląska Górnego, *prof. gimnazjum im. M. Reja, Dra O. Bartla, prof. gimn. zgierskiego A Wajgelta.*

Cena prenumeraty:
wraz z przesyłką pocztową:
3 zł. kwartalnie.
Pojedyńczy numer 25 groszy:

Adres Redakcji i Administracji:
WARSZAWA, ks. senior F. GLOEH, ul. Puławska Nr. 4.
Prócz administracji prenumeratę przyjmuje:
w Warszawie, księgarnia W. Mietke, Wspólna 10.
w Łodzi, księgarnia Rennera Piotrkowska 65.

Wychodzi raz na tydzień w niedzielę!
Ogłoszenia:
Kolumna zawiera 4-y szpalty ogłoszeń. Za wiersz nonparelowy po tekście 20 groszy w tekście 40 groszy.

Konto czekowe w Pocztowej Kasie Oszczędności Nr. 1508.

Rok XIV. **WARSZAWA, dnia 13 sierpnia 1933 r.** **Nr. 33.**

Czas żniw

Mrk. 4 26 — 29.

Boże z Twoich rąk żyjemy,
Choć naszemi pracujemy.
Z Ciebie plenność miewa rola —
My zbieramy z Twego pola,

Nadszedł czas żniw. Dźwięczą kosy na polach; rozbrzmiewają wesołe śpiewy żniwiarzy; posiane ziarno przyniosło obfity plon, który zbiera pracowity rolnik zwożąc go do gumien i stodół. Wszyscy się radują i weselą, bo oto Pan pobłogosławił pracy rąk ludzkich— bo oto z tej pracy chleb będzie, który niejedne głodne usta nakarmi, a przez to i niejedno serce ku Bogu z dziękczynieniem obróci. Czas żniw to ten czas, gdy człowiek nie tylko ogląda własnymi oczyma owoc swej pracy, nie tylko się niem cieszy, ale i z niego korzyść czerpie. Te obrazy i te myśli, które nam dziś stają przed oczyma, gdy oglądamy pracę żniwną, pracę znojną, nasuwały się też i Chrystusowi, gdy wędrował ze swoimi uczniami po ziemi poprzez pola pełne rozmaitego zboża. Przecież On też był siewcą, siejącym ziarno słowa Bożego na glebę serc ludzkich, przecież On też był Tym, który umiał się radować, gdy to ziarno wzrastało aby plon Bogu i ludziom przynieść. Dlatego w opowieściach swoich Zbawiciel bardzo często używa tego tematu o siewcy i żniwie, zwłaszcza gdy chce słuchaczom swoim, przeważnie pochodzącym z ludu pracującego na roli, wytłomaczyć czem jest Królestwo Boże. „I mówił: Takie jest Królestwo Boże, jak gdyby człowiek wrzucił nasienie w ziemię...” Bez pracy, niema kołaczy powiada nasze ludowe przysłowie, nic dobrego z ziemi dla człowieka nie wyrośnie, jeśli się nie włoży znojnego trudu i starań. Aby zboże żąć i bierać, a później chleb jeść, należy wiosną ziarno zasiać. A więc praca, nic zadarmo. Apostoł Paweł w jednym ze swoich listów mówi: „Kto nie pracuje, niech też nie je”.

Nie wystarczy tylko powtarzać usty te wyrazy modlitwy Pańskiej: „Chleba naszego powszedniego daj nam dzisiaj” i nic więcej. A przecież wielu jest takich ludzi, którzy w ten pogański sposób traktują zasady religijne zawarte w słowie Bożem, mniemają bowiem, że wystarczy użyć danych słów, a już one same w sobie stanowią magiczną formułę, mającą moc twórczą. Ale tak nie jest. „Nie każdy, który woła: Panie! Panie! wnijdzie do Królestwa Bożego”. Z Królestwem Bożem ma się podobnie, jak z ziarnem wrzuconem na roli, gdzie ono wyrasta i plon przynosi. Ziarno — to słowo Boże, gleba — to serce ludzkie, a siewcą Zbawiciel.

„Oto wyszedł rozsiewca, aby rozsiewał”. Taki tytuł możnaby dać całej pracy Jezusa. Z niezmordowaną energją i zapałem zasiewał ziarno Boże w tych, którzy się do Niego z wiarą zbliżali. Pracował we dnie, o tem wiedzieli wszyscy, ale i pracował w ciszy nocnej — o tem wiedział taki chociażby Nikodem. Nie było dla Niego tak gorącego południa po znojnej wędrówce, aby chwilę odpoczynku nie poświęcił pracy nad nawróceniem Samarytanki. Był niestrudzonym siewcą, bo wiedział, że wypełnia wolę Ojca Swego w niebiesiech, wiedział, że ugorem stoją serca ludzkie, i to wiedział, że wiele ziarn będzie zmarnowanych przez ludzi, ale zato i to wiedział, że te które plon przyniosą, opłacą nietylko sto, ale tysiąckrotnie wszystkie zawody. — A skoro się okaże urodzaj, wnet gospodarz zapuszcza sierp; bo żniwo przyszło.

Słodką jest rzeczą patrzeć na żniwo pracy swojej i z niego korzystać. Pracujmy za przykładem Zbawiciela naszego nad sprawą Królestwa Bożego, wchłaniajmy w siebie słowo Boże i dozwólmy mu róść i dojrze-

wać — przeobrażać nas i ulepszać, a tem samem zbliżać coraz więcej ku Bogu.

Praca słowa Bożego jest niewidzialna, tak jak siła ukryta w ziarenku małem, ale dajmy tylko temu ziarnku — słowu — dobrą glebę dobre chęci nasze i tę wiarę, iż tu chodzi tylko o nas samych, których Bóg chce dla siebie, dla Królestwa Bożego ocalić, — a wtedy po życiu pracowitem w Bogu spełnionem — będziemy się radować czasem żniw i spożywać plony, gdyż Królestwo Boże będzie wewnątrz nas.

X. K. Ś.

Ks. Karol Kotula.

Jan Śliwka pionier polskiego szkolnictwa na Śląsku Cieszyńskim

VIII.

Praca społeczna i polityczna.

Śliwka, jako człowiek zdolny i ruchliwy, nie mógł się zadowolić stanowiskiem nauczyciela wiejskiego. Dla niego było to za mało, jego horyzont myśli był zbyt szeroki, ambicja zbyt wielka, by się zagrzebać na wsi i poprzestać na cichej pracy nauczycielskiej, To go pchało na drogę pracy społecznej i politycznej. Gdy więc w roku 1848 runęły dotychczasowe rządy absolutne i nastały nowe czasy, czasy wolności, gdy ustrój państwa na nowe wszedł drogi, wtedy i Sliwka dał się porwać nowemu prądowi i jako człowiek młody i zapalony wziął czynny udział w ówczesnem życiu politycznem, agitując wśród ludności na rzecz sejmu we Frankfurcie. Był nawet jednym z kandydatów na posła na ten sejm i niewiele brakowało, że byłby został obrany. [1]) Tchnienie wolności społecznej i politycznej, jakie zdawało się powiewać z Frankfurtu, oraz uczucie niechęci do systemu, gnębiącego lud, z którego wyszedł, sprawiły, że znalazł się pomiędzy zwolennikami sejmu frankfurckiego.

Już sprawa frankfurcka świadczyła o tem, że Śliwka miał wzięcie u ludności wiejskiej w okolicach Cieszyna. To też, kiedy niektóre gminy z pod Cieszyna a mianowicie Końska, Przyniеć, Dolna Leszna, Nieborу, Ropica i Żuków postanowiły wysłać deputację do cesarza Ferdynanda, bawiącego wtedy w Ołomuńcu, ażeby mu podziękować za nadanie konstytucyjnych praw i swobód, wtedy i Śliwkę wybrano do tej deputacji. [2]) Zadaniem deputacji było nietylko podziękować za udzielenie praw konstytucyjnych, ale także prosić o zachowanie i pomnażanie swobód narodowych. Przedłożono także ministrowi Wessenbergowi zażalenie ludności śląskiej na różne krzywdy, jakich ludność doznawała, oraz prośbę o ich usunięcie, między innemi także to, że wszystkie rozporządzenia wydawane są w języku czeskim, którego lud polski nie rozumie, i uzyskano przyrzeczenie usunięcia tych niedomagań. [3])

Następnie w tym samym jeszcze roku widzimy Śliwkę na sejmiku śląskim w Opawie, jako deputowanego ludności wiejskiej Sląska Cieszyńskiego. Sejmik ten trwał niedługo i uchwalił projekty niektórych praw, ważnych dla ludności wiejskiej. [4])

Po tym burzliwym i w wypadki polityczne obfitującym roku, kiedy wolność została znowu ograniczona i życie polityczne przycichło, Sliwka uspokoił się i o politycznej jego działalności przez dłuższy czas nie słychać. W ruchu narodowym, skupiającym się koło Dr. Kluckiego, Dr. Cinciały i Pawła Stalmacha, a w szczególności koło Tygodnika Cieszyńskiego, później Gwiazdki Cieszyńskiej, nie bierze wybitniejszego udziału, chociaż z ruchem tym sympatyzuje, o czem świadczy to, że Gwiazdkę Cieszyńską abonował od samego początku jej istnienia i że do niej pisywał. Natomiast poświęca się z wielką gorliwością pracy nauczycielskiej, piśmiennictwu, oraz pracy w zborze cieszyńskim.

Pierwszem polem pracy, na którem Śliwka znowu poza szkołą i kościołem występuje, jest Czytelnia Ludowa. Sliwka znajduje się pomiędzy pierwszymi członkami Czytelni i odtąd aż do końca życia bierze żywy udział w jej pracach i popiera ją, jak może i gdzie może. [5]) W roku 1862 powołał wydział Czytelni Sliwkę na zastępcę bibljotekarza, [6]) w latach 1864 i 1875, potem 1867 i 1868 był Sliwka członkiem wydziału Czytelni, a mianowicie przez 3 lata sekretarzem w roku 1864 sekretarzem i kasjerem, w roku 1868 zaś członkiem wydziału bez mandatu.

Jak zawsze i wszędzie, tak i tutaj, jako członek wydziału Czytelni pracował Śliwka gorliwie i rzetelnie. Że zaś był człowiekiem o silnym charakterze i własnych zapatrywaniach, więc odgrywał w Czytelni bardzo ważną rolę. I na tem tle doszło do zatargu między nim a Stalmachem. Stalmach miał inne zapatrywania na cele i zadania Czytelni niż większość ówczesnego wydziału do której należał Sliwka. Według zapatrywania Stalmacha miały być zabawy i przedstawienia najważniejszem zadaniem Czytelni i głównym czynnikiem jej rozwoju. Natomiast Sliwka i inni członkowie wydziału zabawom i przedstawieniom mniejszą przypisywali rolę, uważając, że Czytelnia powinna być przedewszystkiem czytelnią. Z tem łączyła się druga sprawa sporna, a mianowicie sprawa lokalu. Stalmach wiedział, że Czytelnia powinna mieć duży lokal, nadający się na zabawy i przedstawienia, Sliwka natomiast oraz inni członkowie wydziału uważali, że Czytelnia nie potrzebuje wielkiego lokalu.

Spór o Czytelnię, toczący się pomiędzy Stalmachem a większością wydziału Czytelni, trwał długo i znajdował wyraz swój na łamach prasy. Stalmach od roku 1865 prowadził kampanję przeciwko wydziałowi Czytelni w Gwiazdce Cieszyńskiej. Między innemi zarzucał on wydziałowi, że popiera dążenia ewangelików przeciw katolikom i stara się zapewnić ewangelikom większość, że wydział zniechęcił mieszczaństwo do Czytelni i przyczynił się do przejścia mieszczaństwa do obozu

---

1) Tak pisze Silesia w wspomnieniu pośmiertnem w Nr. 31 z roku 1874. Dziwna rzecz, że w tej sprawie tak rozbieżne panowały poglądy. Jan Kubisz pisze w swoim Pamiętniku, że w pamiętnym roku 1848 w roku świtu wolności ludów znalazł się i Śliwka we Frankfurcie jako bojownik za wolność ludów. A krakowski Kraj pisze w Nr. 182 z roku 1871, że ze Śląska pojechali do Polaków do Frankfurtu Dr. Koziełł, Kolatschek, Kajzar, pastor Zlik, Dr. Klucki, Jan Śliwka, Paweł Stalmach i ks. Dr. Putek i że z tych tylko Śliwka, Stalmach i Dr. Klucki zostali polskości wierni. Niespokojne czasy wiosny ludów obfitowały w tyle wypadków, że szczegóły widocznie zacierały się w pamięci współczesnych.

2) Przyjęcie tej deputacji opisane jest w Nr. 28 Tygodnika Cieszyńskiego z 11. listopada 1848. Do deputacji należeli: Jan Gaszek z Żukowa, Jan Śliwka z Końskiej, Paweł Stonawski z Nieborów, Jan Grycz i Paweł Fomanek z Ropicy. Cesarz przyjął ich dnia 4. listopada i wysłuchawszy ich podziękowania oraz prośby o obronę i pomnażanie praw narodowych, rzekł: „Będę waszych konstytucyjnych praw i wolności strzegł i je pomnażał", poczem pożegnał ich przez podanie ręki i wyszedł.

3) Hrabia Lażański, wiceprezydent gubernjalny, który deputację przyjmował, wyrzucał im gorzko gwałtowne postępowanie ludu śląskiego wobec dziedziców i zarzut ten powtórzył w obecności ministra Wessenberga. Wtedy przedstawiciele ludu śląskiego stanęli w obronie ludu i podali różne powody niezadowolenia ludu, między innemi także ten, że rozporządzenia są wydawane w niezrozumiałym dla ludu czeskim języku, na co minister Wessenberg wydał hr. Lażańskiemu polecenie, by rozporządzenia na Śląsku wydawane były nie w czeskim, ale w polskim języku.

4) Wspomina o tem Tygodnik Cieszyński w Nr. 30 z 25. 11. 1848. Na sejmiku tym, który obradował koło połowy listopada 1848, uchwalono zarys tymczasowego prawa polowania, bardzo liberalny, zarys tymczasowej ustawy o budowaniu dróg oraz ustawy o kwaterunku wojska.

5) Czytelnia Ludowa została otwarta w domu pod Złotym Lwem w dniu 7 grudnia 1861. Śliwka wspierał Czytelnię ofiarowanemi przez siebie książkami, o czem świadczą ogłoszone w Gwiazdce Cieszyńskiej podziękowania.

6) Uchwałą wydziału z dnia 20. 10. 1862. Prezesem był wtedy Dr. Klucki, sekretarzem Dr. Andrzej Cinciała.

niemieckiego, że jest bezczynny, że zaprzepaścił finanse Czytelni, że pomniejszył lokal Czytelni, że nie dba o zabawy i przedstawienia, że utrącił plan Stalmacha zakładania czyteln po wsiach i t. d. Zarzuty te skierowane są często szczególnie pod adresem Sliwki, jako tego, który w wydziale Czytelni ważną odgrywał rolę i który był głównym reprezentantem przeciwnego Stalmachowi kierunku. 7)

7) Polemika Gwiazdki Cieszyńskiej przeciw wydziałowi Czytelni zaczęła się w Nr. 40 z roku 1865. Potem powtarza się stale przy sposobności sprawozdań z urządzanych przez Czytelnię imprez oraz w szczególności w sprawozdaniach z walnych zgromadzeń Czytelni. Ataki Stalmacha zwrócone są przedewszystkiem przeciwko Śliwce i nazwisko jego często w tej polemice jest wymieniane. Szczególnie ostro występuje Stalmach przeciwko Śliwce w Nr. 7. Gwiazdki z 26. 1. 187?, w sprawozdaniu z rocznego zgromadzenia Czytelni, gdzie działalność Śliwki w Czytelni surowej poddaje krytyce.

Uroczystość legjonowa wśród żołnierzy ewangelików

Z okazji święta Zjazdu Legjonistów w Stolicy, wojskowe duszpasterstwo ewang. augsburskie zorganizowało w dniu 3 sierpnia b. r. wieczór dla żołnierzy — ewangelików odbywających służbę w garnizonie warszawskim. Obchód odbył się w Cytadeli w świetlicy żołnierskiej 30 pułku Strzelców Kaniowskich, gdzie o godz. 19.30 zgromadziło się przeszło 200 ewangelików, braci wojskowej. Po odegraniu przez wyborową orkiestrę 30 p. marszu „My pierwsza brygada", wieczór zagaił ks. senjor F. Gloeh krótkiem przemówieniem, w którem określił znaczenie dnia 6 sierpnia i zbrojnego czynu Legjonów, poczem wzniósł okrzyk na cześć Pana Prezydenta i Pierwszego Marszałka, okrzyk raźnie podchwycony przez zgromadzonych żołnierzy, następnie gdy przebrzmiały dźwięki hymnu państwowego ks. senjor F. Gloeh udzielił głosu ks. kpl. K. Switalskiemu, ktory w obszerny i wyczerpujący sposób przedstawił zebranym historję powstania Legjonów i ich dzieje, przyczem uwypuklił w nich rolę dziejowa Marsz. J. Piłsudskiego. — Następnie zaproszony p. Meile, odśpiewał przy akompanjamencie pianina trzy pieśni legjonowe, gorąco oklaskiwane przez wszystkich żołnierzy. Na zakończenie orkiestra odegrała wiązankę pieśni żołnierskich. Całość wieczoru, należy to podkreślić, wypadła bardzo dobrze, zwłaszcza żołnierze czuli się poprostu jak u siebie, bo też byli u siebie, w swojej, nawiasem mówiąc całkiem ładnej, świetlicy. — Wszystko odbyło się w atmosferze naprawdę żołnierskiej, szczerej i prostej. Rozpromienione podzięką twarze naszych wojaków świadczyły, iż w zupełności znaczenie i cel urządzonego dla nich wieczoru zrozumieli. Pod koniec wszyscy uczestnicy tego zebrania otrzymali pisemko „Na Wyżyny", specjalnie poświęcone uroczystości Zjazdu Legjonistów w Warszawie.

W niedzielę dnia 6 sierpnia b. r. o godz. 10 rano, w ewang. Kościele Garnizonowym na Lotnisku, zostało odprawione, z racji Zjazdu Legjonistów, uroczyste nabożeństwo przez ks. senjora F. Gloeh'a w asysteneji ks. kpl. P. Hausego z Krakowa i ks. kpl. K. Switalskiego z Brześcia. Kościół był wypełniony wiernymi. Wśród obecnych byli: pan senator J. Evert, prezes Zboru Warszawskiego, pułk. S. Więckowski, prezes kolegjum wojskowej parafji ewang. oraz niektórzy przedstawiciele władz.

Liturgję według specjalnie wydrukowanego programu odśpiewał ks. Switalski, a kazanie na temat I. Kron. 13 1 — 3 wygłosił ks. senjor Gloeh. Kościół był udekorowany zielenią i żywem kwieciem, a nabożeństwo uświetnione zostało śpiewami solowemi pani Teuchmanowej i p. Meilego, oraz grą na wiolonczeli p. Janiszewskiego.

Nowe wydawnictwa

Nadesłano niedawno do naszej Redakcji dwie małe broszurki; jedną 20-o drugą 16-ostronicową. Tytuł jednej: „Wilhelm Tyndale", tytuł drugiej „Albert Schweitzer". U góry tytułowej karty widnieje napis: „Bibljoteczka Życiorysów Wielkich Chrześcijan", u dolu tejże karty: „Z upoważnieniem stowarzyszenia R. T. S. Londyn". Te trzy litery mają zapewne oznaczać: Religijno - Traktatowe Stowarzyszenie. — Jak dawno istnieje owa „Bibljoteczka wielkich chrześcijan" — nie wiemy. Natomiast na ostatniej stronicy podane jest, że wydała ona w druku życiorysy następujące: 1) „Jan Wycliffe" 2) Jan Hus 3) Dr. Schweitzer 4) Katarzyna Booth 5) Wilhelm Tyndale, zaś przygotowane do druku są jeszcze następujące: Jan Knox, Jerzy Whitefield, Stugh Latimer. Tłoczone są te broszurki w drukarni baptystów w Łodzi: „Kompas", wydawcą zaś jest duchowny metodystów ks. E. Chambers w Warszawie. — Rozpatrując tytuły powyższych broszurek narzuca się odrazu pytanie: — czemu to tyle angielskich nazwisk, a polskiego niema wcale? Czyżby w Polsce w okresie przedreformacyjnym i reformacyjnym, nie było wielkich chrześcijan; — a przecież zdaje nam się, że przedewszystkiem należałoby popularyzować w naszem społeczeństwie takich Łaskich, Modrzewskich, Ostrorogów i wielu, wielu innych. — Korzyść wtedy byłaby stanowczo inna i skutek lepszy.

Trzeba przedewszystkiem nasze prądy religijne studjować i zwyczaje poznawać i te propagować,, a nie narzucać nam obce i duchem i historją. Przyczem styl owych broszurek, pozostawia wiele do życzenia i stanowczo mógłby być lepszym, gdyby broszurki owe pisane były przez ludzi, odpowiednio do pracy takiej przygotowanych.

Jeżeli kto chce popularyzować, to już nie Anglje w Polsce, a odwrotnie, Polskę w Anglji, zwłaszcza, jeśli się zważy, że wielcy mężowie tego kraju jeszcze nie tak dawno przejawiali w stosunku do nas taką ignorancję, że np. taki Loyd George o Sląsku twierdził, że leży on w Azji.

Kto chce wśród nas pracować i zdobywać sobie zwolenników swoich poglądów, musi przemawiać językiem zrozumiałym, nauczyć się dobrze historji naszego kraju, poznać jego wielkich mężów, ich pisma i czyny, i dopiero wtedy iść z temi zdobytemi wiadomościami między lud. To są nasze pia desideria pod adresem „Religijno - Traktatowego Stowarzyszenia", wydającego życiorysy wielkich chrześcijan.

Wiadomości z kościoła i ze świata

WSPÓŁDZIAŁANIE PAŃSTWA I KOŚCIOŁA.

Kanclerz Hitler wygłosił przez radjo mowę, w której uzasadnił konieczność współdziałania między państwem a kościołami chrześcijańskiemi.

Wzamian za ochronę, której kościoły w Niemczech żądają od państwa — mówił kanclerz — muszą one ze swej strony udzielić mu koniecznego poparcia. Podobnie jak państwo nie może być obojętne wobec zjawisk religijnych, tak i kościołowi nie wolno pozostawać obojętnym na dokonywujące się w życiu politycznem i narodowem przemiany. Tylko naiwny może sądzić, że zwycięstwo bolszewizmu nie wpłynęłoby na sytuację kościoła. Pozostawienie kościołowi walki z bolszewizmem nie zdołałoby powstrzymać rozwoju bolszewizmu, o ile nie przeciwdziałałby mu ruch narodowo-polityczny, kościoły muszą więc zająć wyraźne stanowisko wobec tego rodzaju ruchow rewolucyjnych o charakterze samoobrony narodowo-politycznej.

Pierwszy krok w tym kierunku uczynił kościół katolicki w umowach laterańskich wobec faszyzmu. Podpisanie konkordatu między Rzeszą niemiecką a Watykanem jest drugim równie wyraźnym krokiem.

Kanclerz Hitler wyraził życzenie, aby stosunki między państwem narodowo-socjalistycznem a kościołem ewangelickim, zostały w podobny sposób wyraźnie unormowane.

LIPTOWSKI ŚW. MIKOŁAJ.

Zbór ewangelicki w Liptowskim św. Mikołaju (na Słowaczyźnie) postanowił wystawić na placu kościelnym pomnik Jerzego Trzanowskiego, którego odsłonięcie ma się odbyć w r. 1937 przy współudziale słowackich, czeskich i polskich ewangelików. Ew-Pol.

OFIARY Z PCLSKI NA RZECZ PROPAGANDY KATOLICYZMU.

Czasopismo „Ecclesiastica" z 4. I. b. r. podaje, że kongregacja rzymska „De propaganda fide" krzewienia wiary" otrzymała w r. sprawozdawczym 1931/32: 54.883.537 lir tytułem darów, w tem 1.454.901 lir z Polski. Ew-Pol.

DORNFELD.

Po 17-letniej działalności duszpasterskiej pożegnał Ks. Dr. Seefeldt, pastor w Dornfeldzie p. Szczerzec (pod Lwowem) dnia 4 czerwca b. r. swą parafję, aby objąć stanowisko pastora w Segebergu (w płn. Niemczech). Ks. Seefeldt był założycielem niemieckiego uniwersytetu ludowego w Dornfeldzie. Ew-Pol.

NIEMCY.

Na nadzwyczajnem walnem zebraniu związku pastorów w Brunświku dnia 5 maja b. r., powzięto następującą uchwałę: Koledzy-pastorowie, którzy byli czynni w organizacjach komunistycznych, lub marksowskich i wolnomularze nie mogą być członkami związku kaznodziejów. Każdy członek winien w przeciągu 4 tygodni przedstawić metryki chrztu, i wykazać, że nie tylko on sam, lecz także jego rodzice i dziadkowie byli ochrzczeni. Hitler ma wśród pastorów brunświckich pojętnych uczniów. Kościół zaś nie ma z nich wielkiej pociechy. Ew-Pol.

Złote myśli

W chwilach zniechęcenia, zawodu, kiedy samotność zaczyna ciążyć, niejednemu młodemu umysłowi małżeństwo przedstawia się jako jedyny ratunek.... jak otwarta furtka do szczęścia. Nie trzeba jednak nigdy zapominać o tem, że w małżeństwie znajdujemy tylko to szczęście, którego elementy sami w nie wnosimy. Dwa obok siebie postawione zera nie stanowią jeszcze jednostki. Dwie istoty bez myśli, bez wyobraźni, uczucia mogą spędzić obok siebie pół wieku, nie dawszy sobie wzajemnie ani jednej godziny szczęścia. Małżeństwo bowiem nie jest samo przez się złotą czarą,... jest ono glinianą amforą, nabierającą wartości tylko od ambrozji, którą ją napełniamy....

(Dugard.)

Gdzie nie możesz dać ręki, tam daj modlitwę....

(Słowacki do matki.)

...Jutro — jest zawsze wyrazem nadziei.....

Wiadomości Statystyczne Urzędu Parafjalnego
za czas od 30. VII. do 6. VIII. r. b.

Ochrzczono: 2 chłopców i 6 dziewczynek.

Ślub zawarli: Jerzy Ryszard Nast z Teodorą Kuske; Teodor Cienciała z Zofją Katarzyną Strecker.

Zmarli: Józefa Krygier l. 84; Ludwik Karol Winkler l. 50; Marjanna Parązka ur. Trynkler l. 82; Berta Amalja Czarnecka l. 74; Karolina Teller ur. Daminger l. 65; Emilja Kulikowska ur. Riedel l. [illegible]7; Jerzy Fryderyk Quek l. 21; Edward Karol Dulder l. 62.

Porządek nabożeństw.

w kościele parafjalnym przy ul. Królewskiej.

13 sierpnia — **IX niedziela po Trójcy św.**
godz. 9 rano, naboż. w kaplicy szpit. *ks. w. Matz.*
„ 11,30 rano, naboż. w jęz. polskim *ks. p. Loth.*
„ 11.30 nabożeństwo w Pruszkowie *ks. dj. Rüger..*
„ 5 pp. „ wiecz. (sala konf.) *ks. wikary Kużwa.*
17 sierpnia 8 w. nab. bibl. (sala konf.) *ks. w. Kużwa.*
18 sierpnia, 9 rano, nabożeństwo komunijne.

W Ewang. Kościele Garnizonowym dn. 13. VIII.
(Puławska 4)

O godz. 10 rano naboż. odprawi ks. senjor F. Gloeh.

Prenumerata „Głosu Ewangelickiego" wynosi: kwartalnie 3 zł. miesięcznie 1 zł. Wpłacać można w administracji. — Na ręce ks. seniora F. Gloeha B.W. N. Al. Jerozolimskie 41. tel. 9.90-05. Adres dla czasopism zamiennych i listów do redakcji: Puławska 4. tel. 8.90-15.

Redaktor: **Ks. senior FELIKS GLOEH** Wydawca: **Ewang. Sp. Wyd. „Logos"**

Drukarnia „Głosu Ewangelickiego". Warszawa, Puławska 4. tel. 8. 90-15.